

WWO, Moc do pracy

Od ostatniej płyty minęło ze trzy lata
Wbiłem się na chwilę do Pona - mego brata
Planowany ZIPów kontratak
Wcześniej ustawka w sprawie koncertów
Wracając do domu zajrzałem do Hempów
I znów na Rzeźni
Nie czas sentymentów mam papirus i dużo czasu
Atramentu w oparach skrętów unosi się wena
Masz ją teraz a przed chwilą żeś jej nie miał
Jędker czasu nie trwoni kiedy ma swój moment
Telefon dzwoni nie odbieram ziomek
W którym studio zabrzmi za chwilę dzwonek
I wypalam to znów z twardego dysku
Ja mam moc do pracy nie tylko dla zysku
Od zawsze dla bandy która priorytetem
Moc do pracy konkretem
Ej ziomek puść to w eter
Ref.x2
Ja mam moc do pracy ty masz za dużo pracy
Ja mam chęć rozwoju a nie pęd do władzy
Stoisz w miejscu - czujesz się nijak?
Czas przemija a ja nadal nawijam
Ej Syzyf harujesz jak wół
Całe życie albo pół
Czy o niczym nie marzysz
A twój Bóg podarował Ci istnienie
Tylko na odpierdolenie tej roboty
Czy to puste zwroty
Pragniesz kwoty łańcuch złoty
Napelnionych kont bankowych
Kłopot w tym że brak ci głowy
Żeby osiągnąć progres po ciężkiej pracy
Przyjdzie kiedyś sukces to życie
Z dnia na dzień i stres trafiony jak w STS
Ej Syzyf obudź się bierz co chcesz